

Aleksandra Bilewicz

Recenzja książki Andrzeja W. Kaczorowskiego,
Marzeny Pokory-Kalinowskiej i Grzegorza
Cymińskiego *Droga rolników od „Solidarności”
do niepodległości: 1978–2018*¹

Book review: Andrzej W. Kaczorowski, Marzena Pokora-
-Kalinowska and Grzegorz Cymiński, *The farmers' path: from
“Solidarity” to independence, 1978–2018*

Książka *Droga rolników od „Solidarności” do niepodległości: 1978–2018* to syntetyczne ujęcie genezy i historii Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” od zarania niezależnego ruchu chłopskiego pod koniec lat 70. XX w. po rok 2018. Publikacja stanowi próbę przypomnienia roli Związku w oporze wobec władz PRL, a także pokazania ciągłości organizacji w jej działalności na rzecz obrony interesu rolników i gospodarstw rodzinnych. Ta bogato ilustrowana pozycja z pewnością zainteresuje tych, którzy chcieliby dowiedzieć się więcej o zapomnianej i niedocenianej roli rolników w ruchu solidarnościowym; rozczaruje jednak czytelników, którzy od publikacji oczekiwali naukowej precyzji. To praca popularyzatorska wydana nakładem Związku, a więc siłą rzeczy ukazująca los i rolę organizacji „od wewnątrz”, z perspektywy jego działaczy i przywódców. Książka zawiera jednak systematycznie wyłożone, wartościowe informacje dotyczące czterdziestoletnich dziejów i znaczenia rolniczego Związku w ruchu solidarnościowym.

Dr Aleksandra Bilewicz, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Zakład Antropologii Kultury Wsi, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, abilewicz@irwirpan.waw.pl, ORCID: 0000-0003-1133-1270.

¹ A.W. Kaczorowski, M. Pokora-Kalinowska, G. Cymiński, *Droga rolników od „Solidarności” do niepodległości: 1978–2018*, Wyd. NZZ RI „Solidarność”, Warszawa 2018, ss. 252. Do tej edycji odnoszą się odwołania w tekście.

Znaczenie to, jak podkreśla Andrzej W. Kaczorowski, autor wprowadzającego rozdziału „Solidarność” a idea niepodległości, było bardzo duże. Władze PRL postrzegały samoorganizację rolników jako bardzo niebezpieczną, dlatego rejestracja NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” trwała pół roku dłużej niż rejestracja „Solidarności” pracowniczej. „W trakcie apogeum tzw. kryzysu bydgoskiego na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR Stanisław Kania powiedział: «Zgoda na rejestrację Solidarności Wiejskiej dziś oznacza zgodę na wybory do Sejmu jutro, czyli pokojowy finał przejścia władzy». Intuicja nie zawiodła pierwszego sekretarza, aczkolwiek proces ten wymagał, jak dziś wiemy, trochę więcej czasu. W szerokim rozumieniu walka o rejestrację związku zawodowego rolników była zatem «walką z komuną», a więc walką o niepodległość Polski; komuniści nie chcieli uznać «Solidarności» rolniczej, ponieważ obawiali się powstania masowej opozycyjnej partii politycznej na wsi – «nowego PSL» i w konsekwencji legalnej utraty władzy” – pisze Kaczorowski (s. 10). Ponadto dowodzi, że mimo iż „S” RI formalnie działała zgodnie z Konstytucją PRL, była ona *de facto* ruchem niepodległościowym. W postulatach walczone o zwiększenie samorządności lokalnej na poziomie sołectwa i gminy. Dążenia niepodległościowe były szczególnie wyraźne w sferze symbolicznej – śpiewano pieśni narodowe i recytowano poezję patriotyczną, używano flag narodowych. W okresie stanu wojennego organizacja przeszła do podziemia, ściśle współdziałając z Kościołem. Wzięła także aktywny udział w obradach Okrągłego Stołu, tym samym wpływając na kształt przyszłej III Rzeczypospolitej.

Kolejny rozdział autorstwa Kaczorowskiego, *O związek zawodowy rolników (1978–1981)*, dokumentuje długą walkę o rejestrację „S” RI, której milowym krokiem były tzw. porozumienia rzeszowsko-ustrzyckie zawarte w lutym 1981 r. (poprzedzone strajkami okupacyjnymi i masowymi demonstracjami), a także o zjednoczenie w jednej organizacji wielu pojawiających się wówczas niezależnych ruchów chłopskich. Dowiadujemy się o działalności przywódców różnych odłamów ruchu, jak Józef Teliga, Michał Bartoszcze, Józef Ślisz czy Henryk Bąk. Rozdział II, również napisany przez Kaczorowskiego, pt. *W podziemiu i duszpa-sterstwie rolników (1981–1989)*, dokumentuje działalność „S” RI po delegalizacji organizacji w stanie wojennym. Autor opisuje internowania działaczy rolniczego związku i ich konsekwencje dla działalności organizacji, którą poprzez tajnych współpracowników starała się zinfiltrować i rozbić SB. Skupia się także na roli uroczystości kościelnych, takich jak dożynki na Jasnej Górze, które pomagały podtrzymać ciągłość i tożsamość ruchu. Opisuje następnie działalność duszpa-sterstwa rolników, organizowanego w tym samym celu. „Przywiązywano duże znaczenie nie tylko do pogłębiania formacji katolickiej, ale także do rozwijania samopomocy i samokształcenia, czemu miały służyć fachowe wykłady dotyczące różnych dziedzin życia wiejskiego, a także historii i literatury ojczystej” – pisze

(s. 87). Kaczorowski wspomina także o próbach założenia Fundacji Rolniczej, która była „najpoważniejszą inicjatywą społeczno-gospodarczą Kościoła katolickiego w PRL” (s. 91). Dowiadujemy się o podziemnej działalności „S” RI i więzieniu jej działaczy, a także o nowych inicjatywach wydawniczych środowisk związkowych. Wreszcie autor pisze o reaktywacji działalności związkowej i odtwarzaniu jej struktury w 1988 r. mimo uznania organizacji za wciąż nielegalną. Związek odrodził się ostatecznie w 1989 r., od razu włączając się w rolnicze protesty w następstwie załamania się opłacalności produkcji rolnej w okresie transformacji, a później w reakcji na „terapię szokową” Leszka Balcerowicza.

Ostatni, bardzo obszerny, III rozdział książki autorstwa Marzeny Pokory-Kalinowskiej (*O nową politykę rolną w III RP*), poświęcony jest działalności „S” RI w III Rzeczypospolitej. To czas, kiedy rolnicza „Solidarność” zyskuje silną pozycję, jej przedstawiciele wchodzi do władz samorządowych, a także państwowych, biorąc współodpowiedzialność za politykę rolną państwa. W owym czasie priorytetem dla Związku stała się „walka o pozycję gospodarstwa rolnego, obrona przed wyprzedają polskiej ziemi zagranicznym spółkom, walka o pozycję ekonomiczną rolnika (w tym o rodzinne przetrwanie) – słowem walka o «niepodległość» rolnika, rozumiana jako obrona zawodu, ale też sposobu życia, systemu wartości i stanu posiadania” (s. 108). Początki transformacji ustrojowej były niezwykle trudne dla rolnictwa. To czas gwałtownego spadku dochodów rolniczych i likwidacji wielu gospodarstw w sytuacji, kiedy gwałtownie uwolniony rynek zalany został żywnością z zagranicy. Zmusiło to Związek do wznowienia aktywności protestacyjnej, tym razem skierowanej przeciwko rządowi, któremu organizacja udzieliła poparcia. „S” RI żądała m.in. minimalnych cen gwarantowanych na płody rolne ustalonych ze Związkiem oraz korzystnych zasad kredytowania. Mimo że w 1991 r. do rządu Jana Olszewskiego, a następnie Hanny Suchockiej wszedł jako minister rolnictwa Gabriel Janowski, działacz i do niedawna przewodniczący Związku, organizacja coraz bardziej przesuwała się w kierunku opozycji. Protesty trwały przez całe lata 90., a nasiliły się zwłaszcza w 1997 i 1998 r. Jednym z pojawiających się w kolejnych latach tematów była prywatyzacja cukrowni.

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej „S” RI reprezentuje Polskę w COPA-COGECA i działa na rzecz reformy Wspólnej Polityki Rolnej. Pokora-Kalinowska opisuje kolejne akcje protestacyjne i działania z udziałem powiązanych ze Związkiem polityków, jak senator Jerzy Chrościkowski z Prawa i Sprawiedliwości. Dużo miejsca na łamach publikacji zajmuje problematyka protestu rolników rozpoczętego zimą 2012 r. w Szczecinie, którego wiodącym motywem była sprzedaż ziemi na tzw. słupek zagranicznym korporacjom, ale także walka o legalną sprzedaż przetworzonych produktów z gospodarstw czy protest przeciwko wprowadzeniu upraw GMO. Kontynuacją tego protestu było tzw. zielone miasteczko pod Kancelarią

Prezesa Rady Ministrów. Wnioski autorki podsumowującej działalność Związku i innych organizacji w III RP są dość pesymistyczne. Uważa ona, że związki rolnicze nie przyczyniły się do powstania jasnej i długofalowej polityki rolnej państwa.

Książkę kończy bogaty zbiór zdjęć dokumentujących działalność Związku w minionych latach, a także kalendarium z najważniejszymi wydarzeniami.

Atutem publikacji jest to, że choć ukazała się nakładem Związku, który opisuje, nie stanowi bezkrytycznej apologii jego działań. Niemniej jednak uwikłanie przedstawicieli „S” RI w politykę państwa na różnych etapach historii III RP i pod różnymi sztandarami politycznymi mogło być przedstawione w bardziej wielowymiarowy sposób. W części dotyczącej PRL brak większego skupienia na rodowodzie i historii poszczególnych działaczy, co dla osób mniej obeznanych z historią antykomunistycznej opozycji byłoby bardzo cenne. Stosunkowo niewiele dowiadujemy się o newralgicznej współpracy między związkiem rolniczym a NSZZ „Solidarność”. W rozdziałach opisujących czasy schyłkowego komunizmu dominuje skupienie się na politycznym wymiarze działalności organizacji. Brak jednak w mojej opinii bardziej pogłębionego odniesienia się do sytuacji rolnictwa w tym okresie. Niemniej jednak warto zarekomendować opiniowaną publikację zarówno czytelnikom zainteresowanym rolą wsi i rolników w działalności opozycyjnej, a później we współkształtowaniu polityki państwa po transformacji, jak i samoorganizacją wsi i walką o postulaty rolników w przestrzeni publicznej.